

Piotr Szlanta

(Uniwersytet Warszawski)

WĄTPLIWE ODRODZENIE POLSKI. AKT 5 LISTOPADA W PROPAGANDZIE WIZUALNEJ STRON WALCZĄCYCH

Reakcje Polaków na Akt 5 listopada

W niedzielę 5 listopada 1916 r. cesarze Wilhelm II i Franciszek Józef I we wspólnej odezwie proklamowali powstanie Królestwa Polskiego. Decyzja ta stanowiła kolejny przejaw totalizacji Wielkiej Wojny, w której strony walczące dramatycznie szukały wszelkich sposobów wyjścia z impasu i zwiększenia swego potencjału militarnego. Niezależnie od intencji jego sygnatariuszy, Akt Dwóch Cesarzy przyczynił się do umiędzynarodowienia sprawy polskiej.

Polska opinia publiczna na obszarach znajdujących się pod kontrolą Niemiec i Austro-Węgier przyjęła deklarację dość wstrzemięźliwie. Jej autorzy nie podali bowiem ani granic odrodzonego państwa polskiego, ani nie wskazali osoby monarchy. Słusznie podejrzewano, że państwom centralnym, coraz boleśniej doświadczającym przedłużającej się wojny, chodziło o zmobilizowanie znajdujących się pod ich kontrolą od ponad roku zasobów ziem centralnej i wschodniej Polski, a zwłaszcza stworzenia walczących u ich boku z Rosjanami sił zbrojnych. Bodaj największy entuzjazm wywołała w Galicji. W uroczystie udekorowanym w barwy narodowe Krakowie uderzono w dzwon Zygmunta, a oficerowie legionów sami wprzęgli się zamiast koni do powozu, którym jechał Józef Piłsudski, a potem na rękach wnieśli go na Wawel. W kościołach i reformowanych synagogach odprawiano dziękczynne nabożeństwa, Rada Miejska, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Koło Polskie w austriackim parlamencie zebrały się na uroczystych posiedzeniach, wysyłając do cesarza hołdownicze adresy¹. W Tarnowie na uroczystej sesji zebrała się rada miasta. Zorganizowano także uroczysty

¹ J. Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 178–187; L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 18–19; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, Poznań 2005, s. 105–117; J. Hupka, *Z czasów Wielkiej Wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Lwów 1937, s. 286–287; M. Bobrzyński, *Wskreszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, Kraków 1920, t. 1, s. 117–120.

pochód ulicami, a jedną z nich (Krakowską) przemianowano na Niepodległości. Uroczystość odbyła się także w reformowanej synagodze, gdzie mowę po polsku wygłosił miejscowy rabin². Konserwatywny polityk Władysław Leopold Jaworski zanotował w swym dziuryszu pod datą 5 listopada:

Ogłoszenie państwa polskiego. Triumf i szczęście. Choćby ten jeden dzień przeżyj spokojnie, pogodnie, z dala od trujących trupów! Mam nadzieję, że nie żyłem darmo, że coś zrobiłem dla ojczyzny³.

Obchody uchwalenia Aktu zorganizowano także w samym okupowanym Królestwie Polskim, w tym w Warszawie i Lublinie⁴.

Z kolei po drugiej stronie frontu i linii podziałów politycznych na tak zwane opcje w polskim społeczeństwie podnosiły się zdecydowane głosy sprzeciwu. Jak argumentował poseł do rosyjskiego parlamentu Ignacy Szebeko:

Austro-Niemcy ogłaszają niezawisłość Królestwa Polskiego, licząc na zaćmienie polskich umysłów mirażem upragnionej wolności i na usprawiedliwienie tą „niezawisłością” szatańskiego zamiaru przymusowego wykorzystania żywej siły Polski w swych przereczonych szeregach [...]. Niezawisłość fałszywa, jak flaga zatknięta dla przewozu kontrabandowego towaru za cenę wciągnięcia narodu-męczennika w rzeź bratobójczą⁵.

Z kolei nauczyciel z okupowanej przez Niemców Wileńszczyzny, Stanisław Cywiński, zanotował w swym dzienniku, odnosząc się do aktu 5 Listopada:

Rzecz szyta już nie białemi, ale krzycząco-jaskrawemi nićmi, i nikt się na to chyba nie złapie⁶.

Ale nawet sam Roman Dmowski, wiążący wszak podczas wojny nadzieję ma odbudowę Polski z ententą, przyznał po latach, że decyzja Wilhelma II i Franciszka Józefa I unaoczniała politykom zachodnim wagę kwestii polskiej. Odtąd Polacy na zachodzie przestali być traktowani jedynie jako informatorzy, a zaczęli być przez tamtejszych polityków postrzegani jako partnerzy, przedstawiciele siły, z którą należy się liczyć⁷.

Rola propagandy wizualnej w Wielkiej Wojnie

Wbrew pierwotnym oczekiwaniom wojna europejska, jaka rozpoczęła się latem 1914 r., nie potrwiała kilku tygodni i przekształciła się w wojnę totalną,

² Tarnów. *Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, cz. 2, Tarnów 1983, s. 221.

³ Władysław Leopold Jaworski, *Dziurysz 1914–1918*, wybór i oprac. M. Czajka, Warszawa 1997, s. 144.

⁴ J. Gajewska, *Ta wojna zmieni wszystko... Dzienniki Janiny Gajewskiej*, oprac. A. Wajs, Warszawa 2014, s. 215–218; A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, s. 330–339; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej. 1914–1918*, do druku przygot. J. Pajewski, oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 423; K. W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie. Wspomnienia i dokumenty (18. IV. 1916 — 2. XI. 1918)*, Kraków 1927, s. 7–79. M. Kurman, *Z wojny 1914–1918. Przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy*, Warszawa 1923, s. 245–248.

⁵ M. Bobrzyński, *Wskreszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, Kraków 1920, t. 1, s. 119.

⁶ S. Cywiński, *Kartki z pamiętnika (1914–1920)*, Wilno 1921, s. 62.

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego*, Częstochowa 1937, cz. 1, s. 352.

wciągająca w swe tryby nie tylko walczące armie, ale całe społeczeństwa i gospodarki. Przedłużająca się wojna, drenująca zasoby ludzkie, materiałowe i finansowe, wymagała nieustannego podtrzymywania morale. Służyła temu m.in. propaganda, starająca się nadać sens ponoszonym ofiarom, wysiłkom i wyrzeczeniom. Tworzyła ona obraz społeczeństwa zjednoczonego wokół władz i zdeterminowanego do walki o swe niezbywalne prawa aż po zwycięski kres⁸.

Ikonografia (plakaty, rysunki, obrazy, zdjęcia, alegorie, karykatury) odgrywały w propagandzie bardzo istotną rolę. Dzięki obrazom — w tym karykaturom — odwołującym się głównie do sfery emocji, można było dotrzeć do osób o różnym wykształceniu i należących do różnych grup społecznych, w tym także do dzieci. Nie należy zapominać o wciąż wysokim poziomie analfabetyzmu jaki panował w Europie środkowo-wschodniej i południowej. Według oceny psychologów, obraz trafia do odbiorcy ze swym przekazem skuteczniej niż tekst, a co za tym idzie — łatwiej zapada w pamięć. Pogląd ten podzielał sam gen. Erich Ludendorff, od lata 1916 r. naczelny kwatermistrz armii niemieckiej, który wspólnie z szefem pruskiego sztabu generalnego gen. Paulem von Hindenburgiem sprawował w Niemczech na wpeł dyktatorską władzę.

Obraz i film, jak i graficzne przedstawienia w formie plakatów, oddziałują bardziej przekonująco i w sposób bardziej skoncentrowany niż słowo pisane i dlatego mają większe oddziaływanie na szersze masy⁹.

— pisał w swych wspomnieniach wojennych. Na znaczenie propagandy zwracali uwagę także Polacy.¹⁰ Przekaz propagandowy obecny był w życiu codziennym. Jak wspominał Wojciech Kossak:

Znając Niemców, nieraz zastanawiałem się nad tym fenomenem ustroju mózgowego, który bez przyklepnięcia etykiety nawet nienawidzić nie może. [...] Rekord jednak trzyma w tej charakterystycznie niemieckiej manii — „Gott strafe England”. Paliliśmy więc cygara z obrączką wołającą o zemstę des deutschen Herrgott, zjadaliśmy pierniki również zemstą groźne [...]. Siedzę oto w Wiedniu w restauracji. Na ścianach, na miśczkach na popiół, na spieszczkach — ciągle, gdzie spojrzeć ten głupi napis. Naprzeciw mnie siedzi opasły wiedeńczyk z groźną miną mściciela, pali cygaro ze znaną mi obrączką „Gott strafe England”. Zbliża się drugi, zdejmując paltó, a powiesiwszy go na kołku z poważną miną zasiada przy kurzącym zemstę grubasie i grobowym głosem powiada „Gott strafe England”. Grubas wyjąwszy z gęby cygaro odpowiada na to natchnionym głosem: „So, soll es so sein”¹¹.

⁸ E. Demm, *Propaganda at Home and Abroad*, w: 1914–1918-online. International Encyclopedia of the First World War, ed. by U. Daniel, P. Gatrell, O. Janz, H. Jones, J. Keene, A. Kramer and B. Nasson, issued by Freie Universität Berlin, Berlin 2014–10–08. DOI: 10.15463/ie1418.10910. http://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/propaganda_at_home_and_abroad <dostęp: 2017-03-23>.

⁹ E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914–1918*, Berlin 1919, s. 302 (przekład P. Szlanta).

¹⁰ M. Drzodowski, *Formy komunikowania społecznego i propagandy w praktyce Naczelnego Komitetu Narodowego oraz Legionów Polskich (1914–1917)* [w:] *Wielka Wojna poza linią frontu*, red. D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz, Białystok 2013, s. 175–188.

¹¹ W. Kossak, *Wspomnienia*, oprac. K. Olszański, Warszawa 1973, s. 292–293.

Ikonograficzne interpretacje Aktu 5 listopada

Wracając do Aktu 5 listopada, spór o jego interpretację wyrażał się również w propagandzie wizualnej. Formy publikacji ilustracji były różne: plakaty, pocztówki, ilustracje w czasopismach. Wszystkie prezentowane przeze mnie ilustracje ukazały się w ówczesnej polskiej, austriackiej i niemieckiej prasie, w formie pocztówek lub na drukach ulotnych. Przy doborze analizowanych karykatur w niniejszym tekście starałem się, aby stanowiły one w miarę możliwości reprezentatywny przegląd głównych toposów występujących w przekazie propagandowym.



1. Karykatura z czasopisma „Kikeriki”;
Wiedeń, 12 XI 1916 r.

Źródło 1

Na karykaturze, opublikowanej w wiedeńskim czasopiśmie humorystycznym „Kikeriki” 12 XI 1916 r., widać białego orła w koronie, który wzbija się w powietrze w asyście pomagających mu dwóch czarnych orłów — dwugłowego austriackiego i jednogłowego w kajzerowskiej koronie, niemieckiego. Na dole widnieją płomień i zniszczone symbole zniewolenia, a mianowicie knut i obalona szubienica. Dzięki obydwu czarnym orłom Polska powstaje do życia jak Feniks z popiołu. To państwa centralne pomagają Polsce odzyskać niepodległość, ta zaś powinna okazać swym dobrodziejom wdzięczność.

Źródło 2

Na pierwszym planie kolejnej karykatury z wiedeńskiego czasopisma humorystycznego „Kikeriki”, zatytułowanej „Polska Korona Królewska”, opublikowanej w listopadzie 1916 r., w stroju przypominającym szlachecki i ozdobnej rogatywce, widzimy Polskę, która dumnie wznosi w swych dłoniach królewską koronę. Na ten gest z wyraźnym niepokojem i zazdrością patrzą obecni na drugim planie monarchowie Serbii, Czarnogóry, Belgii i Rumunii, a na trzecim planie, zza wzgórza, smutnym i zdziwionym wzrokiem — ukoronowany niedźwiedź, symbol Rosji. Jest to Rosja przedstawiona jako niedźwiedź w carskiej koronie, bezsilnie przyglądająca się odrodzeniu Polski.

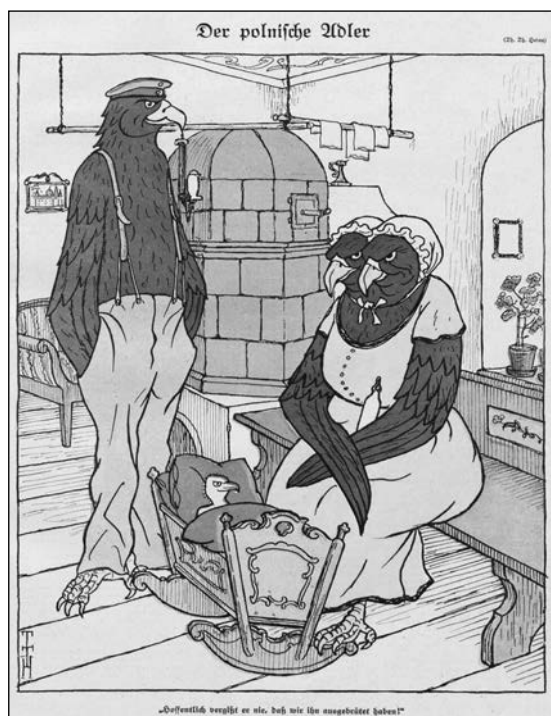


2. Karykatura z czasopisma „Kikeriki”;
Wiedeń, 19 XI 1916 r.

Źródło 3

Trzecia z prezentowanych ilustracji nosi tytuł „Polski Orzeł”. Została opublikowana w monachijskim tygodniku satyrycznym „Simplicissimus”, w numerze z 21 XI 1916 r. W przytulnym pokoju widać parę świeżo upieczonych rodziców, a mianowicie niemieckiego orła w wojskowej czapce, w spodniach na szelkach, popalającego fajkę oraz siedzącą na ławie i trzymającą butelkę z mlekiem dwugłową matkę (Austro-Węgry). U ich stóp, w kołysce, wygodnie leży niedawno

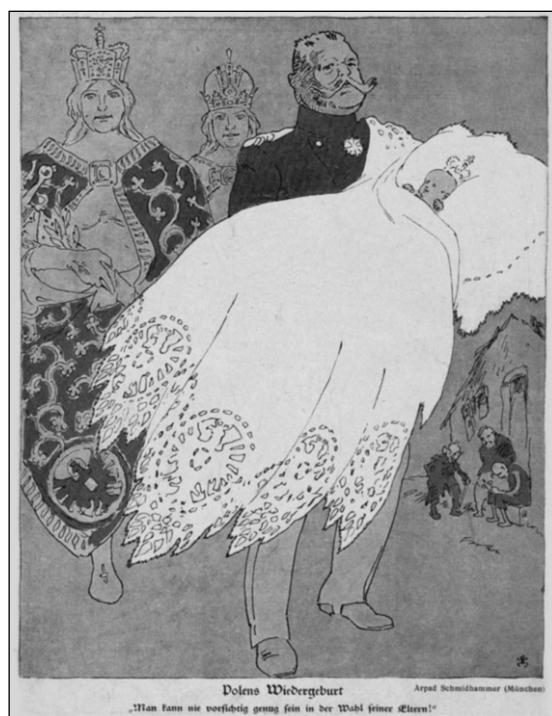
wykluty i nieopierzony jeszcze biały orzeł. Spoglądając na maleństwo rodzice wyrażają nadzieję, że nigdy nie zapomni ono, kto go wysiedział. Samo postawienie pytania wskazywałoby, że autor karykatury nie jest do końca przekonany, iż krok państw centralnych przyniesie im długofalową korzyść.



3. „Polski Orzeł”. „Simplicissimus”;
Monachium, 21 XI 1916 r.

Źródło 4

Na kolejnej ilustracji, która została opublikowana w czasopiśmie „Jugend” w dniu 11 XI 1916 r., zatytułowanej „Ponowne narodziny Polski”, Paul von Hindenburg niesie niedawno narodzone dziecko w koronie, przykryte kocem wyszywany w białe orły. Za nim podążają dwie postacie kobiece — alegoryczne przedstawienia Niemiec i Austro-Węgier. W tyle widnieje nędzna, wiejska chałupa, przed którą stoi grupa obszarpanych osób, co można odczytać jako aluzję do stereotypu polskiej gospodarki. Podobnie jak w przypadku poprzedniej karykatury, wątpliwości co do przyszłości Polski i relacji polsko-niemieckich ma wzbudzać podpis: „Nigdy nie można być wystarczająco ostrożnym w dobrane rodziców”.



4. „Ponowne narodziny Polski”. „Jugend”;
Monachium, 11 XI 1916 r.

Źródło 5

Niniejsza karykatura, zatytułowana „Kusiciel w Pikielhaubie”, została opublikowana w bliskim endecji tygodniku „Mucha”, który po zajęciu Warszawy przez Niemców latem 1915 r., ukazywał się w Moskwie. Wydano ją w numerze z sierpnia 1916 r. Ustylizowana jest na biblijne kuszenie Chrystusa. Widzimy na niej stojącą na skale Polskę (w koronie i gronostajowym płaszczu) obok diabła ustylizowanego na Wilhelma II (pikielhauba, mundur, absurdalnie długie, postawione na sztorc wąsy). Tytułowy kusiciel z włochatymi rękoma zakończonymi pazurami, pokazuje płaczącej Polsce Warszawę i Kraków, mówiąc: „Oddaję ci te ziemie, co leżą przed tobą. Zabieraj je!”, a gdy ta odpowiada: „Oho! Hojny jesteś, ale nie ze swego worka. A tamte, co leżą poza mną?” (mając na myśli Poznań), szatan rzecze: „Akurat! Będiesz je widziała! Tamte to mój worek i nikomu nic do niego”. Karykatura ukazuje dwulicowy i nieszczerzy charakter niemieckich obietnic względem Polski, nie zamierzających oddać jej pradawnych ziem będących kolebką polskiej państwowości. Niemcy chcą kupić przychylność Polaków kosztem Rosji, celowo zwodząc ich, sami z niczego nie rezygnując. Ich rzeczywistym celem jest wykorzystanie Polaków i skłócenie z Rosjanami. Chcą oni odwrócić uwagę polskiej opinii publicznej w zaborze rosyjskim i austriackim od sytuacji Polaków w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku. Zatem w przekazie tym oferta Niemiec jest dla prawdziwego polskiego patrioty nie do przyjęcia.



5. „Kusiciel w Pikielhaubie”.
 „Mucha”, nr 33, s. 1; Moskwa, 14 (27) VIII 1916 r.



6. „Orzeł w kajdanach”, 1916 r. *Czasy wojen i pokoju*.
Karykatura polska 1914–1939, wyd. Muzeum Karykatury w Warszawie,
 Warszawa 2004, s. 42. (zbiory Muzeum Karykatury w Warszawie).

Źródło 6

Kolejna karykatura z 1916 r. nosi tytuł „Orzeł w kajdanach”. Oskubany niemal ze wszystkich piór i spętany kajdanami orzeł, symbolizujący Polskę, siedzi łańcuchami na żerdzi i ze smutkiem wpatruje się w niebo, nie mogąc się w nie wzbić. Patrzą na niego z zadowoleniem Prusak w pikielhaubie oraz Austriak z bokobrodami i w kepi. Według karykaturzysty to państwa centralne są wrogami odzyskania przez Polskę niepodległości i eksploatują okupowane przez siebie ziemie polskie, co symbolizuje brak upierzenia. Oskubany i zniewolony orzeł symbolizuje wykorzystanie Polaków przez państwa centralne.

Źródło 7

Ostatnia prezentowana karykatura została opublikowana w grudniu 1916 r. w czasopiśmie „Mucha” 4 (17) XII 1916 r. pod tytułem „W Warszawie”. Na Placu Zamkowym w Warszawie, spętanej przez niemieckiego i austro-węgierskiego strażnika, na wpół obnażonej, wyobrażonej na kształt młodej dziewczyny Polsce, Niemiec w pikielhaubie odczytuje list z podziękowaniem za „dobrowolne” wsparcie wysiłku zbrojnego państw centralnych. Widać wyraźnie, jak ubezwłasnowolniona jest Polska i to że o dobrowolności oraz swobodnym dysponowaniu własnym losem nie może być tu mowy, a głównym motywem, jaki stał za Aktem 5 listopada, było pozyskanie polskiego „mięsa armatniego”.



7. „W Warszawie”. „Mucha”, nr 49;
Moskwa 4 (17) XII 1916 r.

Wnioski

W pierwszych czterech omówionych wyżej ilustracjach można wyróżnić następujące wspólne elementy przekazu propagandowego. Po pierwsze rzuca się w oczy rzekomo zgodne, solidarne współdziałanie państw centralnych w kwestii polskiej (w rzeczywistości od początku wojny aż po jesień 1918 r. spierały się w kwestiach fundamentalnych)¹². Jako drugi wspólny element jawi się altruizm Niemiec i Austro-Węgier, które jakoby bezinteresownie postanowiły zrealizować dążenia niepodległościowe Polaków. Po trzecie, z niektórych przedstawień przebijają obawy o to, czy Polska okaże się wdzięczna swym wyzwolicielom. I rzeczywiście, władze niemieckie bardzo szybko rozczarowały się nikłymi rezultatami poboru do wojska (Polnische Wehrmacht).

Według autorów trzech ostatnich karykatur, Polska znajdowała się pod okupacją państw centralnych i nie dysponowała własnym losem. Rzesza Niemiecka i monarchia habsburska dążyły do bezwzględnego wykorzystania jej zasobów materialnych i ludzkich do własnych celów wojennych, nie licząc się z faktycznymi interesami Polaków, odmawiając im choćby zjednoczenia w jednym organizmie państwowym. Przyszłość Polski i jej faktyczne wyzwolenie uzależnione zatem było od sukcesu ententy, z którymi Polacy powinni ściśle współpracować, nie dając się uwieść Aktowi Dwóch Cesarzy.

Co nie jest zaskakujące, obie strony konfliktu przyjęły odrębną, zgodną z ich interesami i prowadzoną polityką interpretację dokumentu, przypisując jego autorom różne intencje, u odbiorcy starając się zaś wywołać odrębne konotacje i emocje. Nie pierwszy i nie ostatni to przypadek takiego rozdzwieńku w interpretacji — także wizualnej — wydarzeń wojennych.

Piotr Szlanta, *Doubtful rebirth of Poland.* *The 5th Of November Act in visual propaganda of the belligerents*

Summary

The issuing of the 5th Of November Act (also called Two Emperors Act) in 1916 was further evidence of the total character of the First World War. All participants of the war desperately tried to overcome a deadlock in trench warfare. What is not astonishing, following the general line of their policy, both belligerent camps interpreted this document completely differently. This was reflected in cartoons as well. Propagandists of the Central Powers presented the decision of both emperors as an act of historical importance, proof of the selfless friendship of its authors towards Poles. On the other side, Entente Powers saw in the 5th Of November Act an illegal and cynical attempt to cheat Poles and force them to join the military efforts of the Central Powers.

Słowa kluczowe: Akt 5 listopada, pierwsza wojna światowa, Polska, odzyskanie niepodległości, propaganda, karykatury

Key words: 5th November Act, First World War, Poland, independence, war propaganda, political cartoons

¹² Z nowszych badań, zob. P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009; D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009.